

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

LIST JANINY JÁROSY DO JULIUSZA SAKOWSKIEGO

Anna MIESZKOWSKA (Warszawa)

Janina Járosy
1, Sutherland Avenue
West Ealing, W 13

8.12.[19]65

Do Polskiej Fundacji Kulturalnej.

Przesyłając
Przy niniejszym 3.P.O na książkę Mackiewicza *Lewa wolna* (Ł 2.36), pragnę skorzystać z okazji, aby powiedzieć p. J. Sakowskiemu iż zrujnowałam się również i na Jego książkę *Asy i damy*, ale wcale nie żałuję, gdyż dawno już jakaś książka nie sprawiła mi takiej przyjemności.

Czytając ją,
Ciągle zmuszona byłam myśleć, że z pewnością byłaby sprawiła nie mniejszą przyjemność Fryderykowi i że na pewno poszukałby sposobności, aby to p. Sakowskiemu powiedzieć.

Dlatego też
Czuję po prostu wewnętrzną potrzebę, aby przynajmniej od siebie zakomunikować to p. Sakowskiemu.

Pomimo
Nawału książek do czytania, do *Asów i dam* jeszcze nie raz powrócę.

Zechce
Z poważaniem
J Járosy

p. Sakowski przyjąć od wdzięcznej czytelniczki serdeczne „Dziękuję”.

Czytelnikom „Archiwum Emigracji” nie trzeba przypominać kim był adresat tego listu*.

Warto może jedynie wspomnieć, że jego książka *Asy i damy. Portrety z pamięci* ukazała się w Paryżu w 1962 r. A *Lewa wolna* Józefa Mackiewicza wyszła nakładem Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie trzy lata później.

Ale kim była autorka tego listu? I kim był tajemniczy Fryderyk?

Janina Járosy była ostatnią towarzyszką życia Fryderyka Járosy’ego (1889–1960). Naprawdę nazywała się Janina Rechtleben-Wojciechowska. Zmarła w 1980 r. w Londynie w wieku 80 lat. Jej prochy po kilku latach przywieziono do Warszawy i złożono w rodzinnym grobowcu na Starych Powązkach.

W 1945 r. w Hanowerze wyszła broszurka *Mein Kampf. Walka z doktorem Goebelsem* z okupacyjnymi wierszami Fryderyka Járosy’ego. Pamflety, antyhitlerowskie wierszyki pisał autor podczas okupacji niemieckiej, współpracując z wydziałem propagandy najpierw Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Były rozpowszechniane najprymitywniejszym sposobem, w tłumaczeniu niemieckim — przyklejane do niemieckich samochodów i pociągów, które jechały na front wschodni. W wersji polskiej drukowała je prasa podziemna. Fryderyk Járosy w czasie okupacji posługiwał się dokumentami na nazwisko Franciszka Nowaczka, ale na łamach dziennika podziemnego „Demokrata” i w tygodniku satyrycznym „Moskit” oraz w „Krecie” publikował jako Efen. Było tych wierszy przeszło sto. Po przeżyciach w czasie powstania warszawskiego i w Buchenwaldzie ocalało zaledwie dwadzieścia. I one, cudem zachowane, wydane zostały w owej broszurce dedykowanej: „Janinie Wojciechowskiej w dowód miłości szczerzej i niezmiennie!” w Brukseli w październiku 1945.

Bohaterka dedykacji, nazywana przez przyjaciół Kuleczką, była córką Stanisława Rechtlebena, właściciela przedwojennej agencji autorskiej, która mieściła się przy ulicy Leszno 52 w Warszawie. Pracowała tam jako buchalterka. Jej mężem był dziennikarz Kot Wojciechowski. Mimo „niełatwego” wyglądu nie poszła do getta. Mieszkała na Ochocie, w dużej kamienicy przy ulicy Filtrowej 68 m 33. Z Járosym znała się sprzed wojny. W agencji jej ojca dyrektor teatru Cyrulik Warszawski złożył dwa scenariusze: *Niemy gość* i *Matematyka życia*.

Pani Janka była zaangażowana w poważną robotę konspiracyjną. Pracowała w Dwójce, czyli w wywiadzie. W jej mieszkaniu mieściła się skrytka wywiadu Armii Krajowej. Przechowywana tu była broń, pieniądze i... Żydzi — uciekinierzy, którzy opuszczali getto z brygadami pracy. Gdy zamieszkał u niej Járosy, stał się dla tych ludzi ważnym nauczycielem.

* Zob.: F. Járosy, *Okoliczności łagodzące*, sztuka w trzech aktach, Toruń 2004 (z posłowiem autorstwa A. Mieszkowskiej *Zawsze ten sam, czyli Fryderyk Járosy na emigracji w latach 1945–1960*); A. Mieszkowska, *Biograficzny romans, czyli cuda życia emigranta z wyboru. Fryderyk Járosy (1889–1960) autor nie napisanych wspomnień z życia wśród polskiej emigracji w Londynie*, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty 2009 z. 1(10), s. 40–50 — red.

Uczył ich jak mają się nie bać. Jak iść ulicą z podniesioną głową i pewnym spojrzeniem. Dawał im aktorskie lekcje charakteryzacji zewnętrznej i wewnętrznej. Wielu, zanim trafiło do dalszych miejsc bezpiecznego pobytu, w oczekiwaniu na dokumenty zdawało przed panem Fryderykiem najważniejszy egzamin, o którego wyniku często zależało ich dalsze życie.

10 sierpnia 1944 oboje, Janka i Fryderyk razem z dużą grupą mieszkańców tej dzielnicy Warszawy trafili do obozu przejściowego w Pruszkowie. Następnym etapem dla niego stał się obóz w Buchenwaldzie, a dla niej Ravensbrück. Odnaleźli się ponownie w maju 1945 r. I byli ze sobą do nagłej śmierci Járosy'ego 6 sierpnia 1960 r. w Viareggio.

Różne były powody, dla których Fryderyk Járosy postanowił żyć wśród polskiej emigracji w Londynie. Jednym z tych powodów była decyzja Janki, która zdawała sobie sprawę z grożącego jej w Polsce niebezpieczeństwa. Mieszkali w niedużym dwupokojowym lokalu komunalnym w dzielnicy Hampstead. Ponieważ żona Fryderyka żyła i oficjalnie pozostawała z nim w separacji, nie mogli się pobrać. Po śmierci Járosy'ego, Janina za zgodą jego dzieci używała oficjalnie jego nazwiska. Zmieniła miejsce pobytu. Zamieszkała w typowym angielskim domku w dzielnicy Ealing. Ale żyła raczej na uboczu. Z nikim się nie kontaktowała, nikt jej nie odwiedzał. Tym bardziej cenny zdaje się być ogłoszony jej list do Juliusza Sakowskiego. Świadczy o jej zainteresowaniach i o tym, że pięć lat po odejściu Fryderyka wspomnienia o nim były dla niej wciąż żywe.